

ZIEMIE ZACHODNIE W ŻYCIU KULTURALNYM POLSKI

I. WSTĘP

Okres dwudziestolecia, którego rocznicę obchodzimy w tych latach, jest niewątpliwie jednym z najbardziej bogatych w przemiany we wszystkich dziedzinach życia społecznego, jakie zna tysiącletnia historia naszego kraju. Znaczna część tych przemian w ten czy inny sposób łączy się z problemami ziem zachodnich, których powrót do macierzy w zasadniczy sposób zdeterminował nie tylko nowy kształt geopolitycznych granic Polski, lecz także wywarł swoje piętno na całości życia wewnętrznego. Wszelkie zmiany granic należą zawsze do wydarzeń o doniosłym dla życia państw i społeczeństw znaczeniu. W danym wypadku znaczenie to było jednak wyjątkowe. Przesunięcie się Polski na zachód, powrót na terytoria będące kiedyś jej integralną częścią w zaraniu państwowości a następnie utracone stopniowo na rzecz silnego sąsiada, realizującego swoją politykę ekspansji na wschód, nie było zwykłą korekturą linii politycznych, jakich wiele zna historia. Powstanie Trzeciej Rzeczypospolitej pomiędzy Odrą i Bugiem, połączone z decyzją o repatriacji ludności niemieckiej na zachód, postawiło przed wykrwawionym i zniszczonym materialnie w czasie długich lat okupacji i działań wojennych narodem gigantyczne, a jak się wielu zdawało, nierealne zadanie zaludnienia i zagospodarowania terytorium liczącego ponad sto tysięcy kilometrów kwadratowych, scementowania go z resztą kraju w zdolną do życia i rozwoju całość. Okoliczności historyczne zmuszały do dokonania wielkiej części tego dzieła w nader krótkim czasie i niezwykle trudnych, skomplikowanych, powojennych warunkach.

Dziś, gdy z perspektywy dwudziestolecia staramy się podsumować całości kształt wysiłków i przemian, jakie dokonały się na ziemiach zachodnich i północnych po 1945 r., nie możemy pominąć w tym bilansie zagadnień kultury. Jakkolwiek wiele procesów kulturalnych z natury rzeczy rozwija się w innym tempie aniżeli zjawiska w dziedzinie politycznej czy ekonomicznej, przemiany dokonywują tu się niewątpliwie wolniej i mierzone być powinny raczej pokoleniami aniżeli latami, tym niemniej ubiegłe dwudziestolecie i w tej dziedzinie doprowadziło do zjawisk o ogromnym znaczeniu dla całego narodu, a w pewnym sensie i losów tej części Europy. W rezultacie nowego ukształtowania granic kraju nastąpiły zasadnicze zmiany w geografii kulturalnej Polski, uformował się, będący jeszcze w rozwoju, nowy przestrzenny układ kultury polskiej, układ nieznan w naszej przeszłości.

Spoglądając dziś wstecz na przebytą przez ziemie zachodnie i północne drogę należy dla jej właściwej oceny powrócić do pierwszych lat powojennych, zastanowić się nad tym, co nazwać można bilansem otwarcia, przedstawić stan, jaki zastaliśmy z chwilą zakończenia wojny i politycznego przejęcia tych terenów.

Z punktu widzenia kultury można bardzo wyraźnie odróżnić te części ziem zachodnich, na których pozostała zwarta masa polskiej ludności rodzimej będąca nieodłączną częścią narodu, jakkolwiek oddzielona od niego do 1945 r. granicami politycznymi. Ludność ta, licząca bezpośrednio po wojnie około 1 mln osób, skupiała się w dwóch okręgach: śląskim i warmińsko-mazurskim. Dzieje tej ludności, zwłaszcza w XIX i pierwszej połowie XX wieku, stanowiły i stanowią do dziś ważny rozdział polskiej historii kulturalnej. Posiadając ze względu na inne koleje historyczne specyficzny układ społeczny, zaakcentowany znaczeniem ludności wiejskiej, a pozbawiony tak charakterystycznej dla kultury Polski — niemal do września 1939 r. — warstwy szlacheckiej — ziemie te i ludność przedstawiały ważne regiony kultury ludowej. W swojej walce o zachowanie polskości, utrzymanie odrębności kulturalnej w warunkach nacisku germanizacyjnego i oderwania politycznego od głównej masy narodu, ludność ta musiała rozwijać i bronić przede wszystkim swoich lokalnych tradycji, gwary, zwyczajów i obyczajów. Nie znaczy to oczywiście, jakoby zdarzenia kulturalne tych ziem przedstawiały coś zgoła odrębnego od życia reszty kraju. Istnieją głębokie analogie pomiędzy sytuacją ludności rodzimej i sytuacją wielu obszarów Polski w okresie zaborów i związanych z nimi nacisków kulturalnych mających na celu wynarodowienie. Procesy odrodzenia narodowego, pielęgnowanie kultury ludowej, rozwój regionalizmu charakteryzowały nie tylko Śląsk czy okręg warmińsko-mazurski, lecz były zjawiskiem powszechnym w drugiej połowie XIX w., kiedy to budzą się w Europie ruchy narodowowyzwoleńcze z reguły rozpoczynające od walki o zachowanie starej kultury zagrożonej przez obcych. Tak więc doświadczenia kulturalne ludności polskiej, która znalazła się w 1945 r. znowu na obszarze państwa polskiego miały wiele cech podobnych do doświadczeń kulturalnych innych regionów, nie mówiąc już o tradycjach walk społecznych i politycznych, organizacji i powstań. Jedną z charakterystycznych cech układu, jaki uformował się w rezultacie losów politycznych i charakteru osadnictwa niemieckiego na ziemiach zachodnich i północnych był fakt, iż rejony zamieszkałe przez Polaków miały pod względem kulturalnym charakter przede wszystkim kultury związanej ze wsią i rolnictwem, w znacznie zaś mniejszym stopniu z miastem i jego ludnością. Germanizacja miast na ziemiach zachodnich dokonała się bowiem stosunkowo wcześniej i osiągnęła znaczny stopień nasilenia.

Na terenach ziem zachodnich, na których nie było większych skupisk ludności rodzimej, elementy kultury polskiej miały przeważnie charakter historyczny, a nawet niekiedy związane były ze słowiańską, przedhistoryczną przeszłością — wybiegały poza okres naszej państwowości. Z czasów pia-

stowskich pozostało powszechnie nazewnictwo, zachowały się dokumenty i tradycje, które łatwo wydobywał z zapomnienia historyk, etnograf, językoznawca. Lopata archeologa na całym tym obszarze wydobywała świadectwa odwiecznego osadnictwa słowiańskiego, tworzącego tu szereg szczególnie ważnych i aktywnych ośrodków. Mając to wszystko na uwadze nie można oczywiście negować faktu, iż na ziemiach zachodnich i północnych zastaliśmy w 1945 r. także dziedzictwo kultury niemieckiej, wytworzonej w ciągu stuleci podbojów i osadnictwa. Zbiorowości ludzi będących nosicielami tej kultury — zgodnie z decyzjami Poczdamu — znikły bardzo szybko, repatriowane na zachód do obu państw niemieckich. Pozostały natomiast ślady, dokumenty i materiały historyczne dotyczące tych ziem, a związane z ich poprzednimi administratorami i mieszkańcami.

Krajobraz kulturalny, zwłaszcza miejski, nosił piętno, jakie mu narzucili ludzie przez wieki go tworzący. Pod tym względem sytuację szczególnie stworzyły działania wojenne, które tak mocno dotknęły wiele miast i osiedli ziem zachodnich. Setki i tysiące pomników kultury leżały w gruzach. We wszystkich planach odbudowy i decyzjach, jakie w związku z nimi musiały być podjęte, rodziły się ważne pytania — czy i o ile należy podjąć wysiłki dla odbudowy i konserwacji tych niepolskich świadectw przeszłości, jaki ma być do nich nasz stosunek.

Masowe ruchy migracyjne, które sprowadziły w kilku powojennych latach miliony osadników na ziemie zachodnie i północne radykalnie zmieniły podstawy sytuacji kulturalnej na tych obszarach. Nowi ludzie, przybywający zarówno z Polski centralnej jak i z dawnych kresów wschodnich czy też z krajów Zachodu, nie mogli wprowadzić przenieść bezpośrednio na ten teren swojego starego pejzażu kulturalnego, przynosili jednak ze sobą to wszystko, co w dziedzinie kultury związane jest trwale z człowiekiem, z jego osobowością i tradycją. Przynosili język, zwyczaje i obyczaje, poglądy i aspiracje, przesady i uprzedzenia, światopogląd i kryteria wartości. Wlewając się w wielkich masach w zastane struktury materialne na wsi i w miastach, zajmując budynki, pola i warsztaty pracy, przejmując funkcje produkcyjne i administracyjne, ludzie ci musieli przystosować się do zastanej rzeczywistości i równocześnie ją zmieniać, narzucić jej swoje piętno. Tak więc — charakteryzując w sposób najbardziej ogólny wyjściową sytuację, jaka ukształtowała się w pierwszych latach powojennych na terenach, o których mówimy w dziedzinie kultury — można by ją ująć w kilku następujących punktach:

1. Na ziemiach zachodnich i północnych zastaliśmy w 1945 r. w dziedzinie kultury sytuację niejednorodną, będącą wynikiem długiego procesu historycznego. Na obszarach, na których utrzymała się polska ludność rodzima, posiadaliśmy żywe społeczności będące nosicielami kultury polskiej, przede wszystkim ludowej, o dużych tradycjach i wartościach, lecz i znacznych niekiedy odrębnościach od innych regionów;

2. Na niektórych obszarach ziem zachodnich i północnych kultura polska,

słowiańska, związana była przede wszystkim z przeszłością, tradycją, istniejącymi dokumentami i pamięcią historyczną;

3. Na całości ziem zachodnich, w momencie ich przejęcia, leżało wyraźnie piętno ich wiekowego związku z kolonizacją i osadnictwem niemieckim. Pejzaż kulturalny, zwłaszcza miejski (architektura, budownictwo), nosił cechy niemieckie. Masy ludności niemieckiej, będące nosicielem i długi okres historyczny administratorem tej kultury, starającym się usunąć dorobek słowiański i polski, wchłonąć go i zgermanizować, odchodziły w czasie akcji repatriacyjnych. W ten sposób w pierwszej fazie powojennej na ziemiach zachodnich niepolaska kultura reprezentowana była przez układy rzeczy materialnych, polska natomiast zarówno przez kulturę materialną, zwłaszcza na wsi, jak i przez żywe zbiorowości — osiadłe i napływowe;

4. Następujące po sobie fale masowego osadnictwa przyniosły ze sobą świat różnorodnych wartości kulturalnych związanych z różnorodnymi grupami osadniczymi. Nad Bałtykiem i Odrą znalazły się gwary, zwyczaje i obyczaje ukształtowane w innych rejonach i ośrodkach kultury polskiej, a przeniesione tutaj przez zwarte zbiorowości;

5. Stając się częścią Polski Ludowej ziemie zachodnie i północne stają się równocześnie terenem realizacji polityki kulturalnej nowego państwa. Ma ono przed sobą na tych obszarach wyraźne zadania doprowadzenia do możliwie najszybszej kulturalnej integracji tych ziem z resztą kraju, wytworzenia zdolnego do normalnego życia i rozwoju nowoczesnego społeczeństwa, w którym w zharmonizowaną jedność połączyłyby się oddzielne elementy, jakie złożyły się na nową całość.

II. PROCESY KULTURALNE NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W LATACH 1944—1964

Obraz, jaki przedstawiały ziemie zachodnie i północne w okresie ich przejmowania przez Polskę, nie napawał optymizmem. Przejęto tereny, na których pełnemu zniszczeniu uległo 50% wszystkich urządzeń przemysłowych, 40% wszystkich zabudowań miejskich i 28% wiejskich, 60% linii kolejowych, 50% mostów. Leżały w gruzach Wrocław i Szczecin, dymił spalony Gdańsk, zrujnowane były setki wsi, osiedli, miast i miasteczek. W ostatnim okresie wojny planowe ewakuacje i beładne ucieczki, bombardowanie i oblężenia doprowadziły do znacznego wyludnienia ziem nad Odrą i Bałtykiem. Spis z 1946 r. wykazał, iż pozostało na nich zaledwie ok. 30% dawnych mieszkańców narodowości niemieckiej, tj. 2,1 mln osób. Zgodnie z art. XIII uchwał poczdamskich opuściły one w ciągu następnych dwóch lat Polskę w ramach akcji przesiedleńczej organizowanej przez Sojuszniczą Radę Kontroli. W wyniku migracji, a następnie w rezultacie niezwykle wysokiego przyrostu naturalnego (w niektórych województwach osiągnął on 36‰) ludność ziem zachodnich i północnych szybko wzrastała. W 1950 r. liczyły one 5,9 mln mieszkańców, w 1959 r. — 7,6, a w 1963 r. już 8,14 mln. Liczba ta stanowi ponad

$\frac{1}{4}$ ludności całego kraju — tu jednak wytwarza się $\frac{1}{3}$ dochodu narodowego, tu pracuje szereg wielkich przedsiębiorstw o znaczeniu ogólnokrajowym, tu znajdują się obszary o największej wydajności rolnictwa, tu lokuje się wielkie inwestycje przemysłowe związane z planami rozwoju sił wytwórczych Polski.

Jak ukształtowały się losy ziem zachodnich i północnych w dziedzinie kultury?

Rozważając zagadnienie oblicza kulturalnego ziem zachodnich, należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jaki jest obecnie stopień integracji społeczeństwa, które przed dwudziestu laty przedstawiało faktycznie konglomerat znacznie różniących się od siebie grup, jakimi drogami i dzięki jakim siłom społecznym dokonywuje się proces scalania, jakie są jego dalsze perspektywy.

Zjawisko kulturalnej integracji ziem zachodnich jest jednym z elementów ogólniejszego procesu, mianowicie formowania się nowego społeczeństwa. Ukształtowane na drodze migracji rozpoczęło ono od pierwszych chwil swojego istnienia proces dynamicznych przemian w każdej dziedzinie, w tym oczywiście i w dziedzinach kultury. Jakie były cechy charakterystyczne determinujące kierunek i tempo przemian w tej dziedzinie? Ponieważ stwierdziliśmy, że sytuacja wyjściowa, początek omawianej przez nas drogi, charakteryzowała się istnieniem znacznych odrębności kulturalnych pomiędzy grupami tworzącymi nowe społeczeństwo — droga integracji była i jest drogą przewycięzania, przełamywania istniejących różnic, formowania się kulturalnych więzi, kulturalnej unifikacji.

Zanim jednak zastanowimy się nad charakterem tych odrębności i sposobem, w jaki zostają one usunięte, stwierdzić należy, iż od samego początku, od pierwszych dni istnienia nowego układu zasadniczym tłem zachodzącego procesu były podstawowe więzi kulturalne łączące ogół ludności ziem zachodnich na wielu niezwykle istotnych płaszczyznach. Chodzi mianowicie o to, iż formujące się na ziemiach zachodnich nowe społeczeństwo było od początku w swej olbrzymiej większości etnicznie, społecznie a także w znacznym stopniu wyznaniowo, jednolite. Stanowiło ono część narodu, którego losy historyczne doprowadziły do wyodrębnienia się regionalnych grup i narstwienia szeregu kulturalnych odrębności. Sam w sobie proces ten nie jest niczym wyjątkowym. Historia formowania się każdego narodu wskazuje, iż powstaje on właśnie na drodze integracji grup regionalnych posiadających odrębności związane z terenami, których dzieje potoczyły się w sposób szczególny. Co więcej, do dziś nawet w Europie zachodniej, gdzie procesy formowania się narodów przebiegały w warunkach bez porównania łatwiejszych aniżeli w Polsce, obserwujemy istnienie regionalnych grup różniących się językiem, obyczajami, tradycjami i posiadających świadomość tej odrębności. Jeżeli zaś chodzi o kulturalne oblicze Niemiec, to jego zróż-

nicowanie jest nadal ogromne. Jak stwierdzają badacze, dopiero II wojna światowa, a raczej jej polityczne i społeczne następstwa spowodowały osłabienie regionalizmów, przyczyniły się do kulturalnej integracji narodu niemieckiego. Jeżeli na tym europejskim tle spojrzymy na odrębności kulturalne, jakie obserwowaliśmy na ziemiach zachodnich i północnych w pierwszych latach powojennych, czy to pomiędzy ludnością rodzimą a ludnością napływową, czy to pomiędzy różnymi grupami ludności napływowej — stwierdzić należy, iż nie były one zbyt wielkie i że od początku dominowały silne wspólne więzi. Migracje, które leżały w genezie nowego społeczeństwa, nie były ani migracjami międzynarodowymi, ani migracjami do innego obszaru językowego. Na ziemi stanowiące kiedyś część państwowego terytorium polskiego, na ziemi o starych tradycjach narodowych przybywali Polacy. Obok ludności rodzimej walczącej przez wiele pokoleń, przede wszystkim właśnie o utrzymanie swej polskiej kultury zagrożonej naciskiem germanizacyjnym, pojawiali się ludzie mówiący i myślący po polsku. Świadomość przynależności do narodu polskiego, co więcej — wyraźne podkreślanie tego faktu, było cechą łączącą wszystkie grupy już od pierwszych chwil ich wspólnego bytu. Podobnie język polski, ta zasadnicza platforma kulturalnej integracji, był od początku wspólnym dobrem wszystkich. Niewątpliwie znaczną rolę, zwłaszcza na wsi, odgrywała wspólnota wyznaniowa. Praktycznie całość ludności napływowej, podobnie jak i większość ludności osiadłej, należała do tego samego wyznania. Wspólne święta, obrzędy, znaczna część obyczajów i tradycji religijnych stworzyły w niedługim czasie platformę zbliżenia o niewątpliwie integrującym oddziaływaniu. Doświadczenia migracji i współżycia międzygrupowego na całym świecie świadczą, iż różnice religijne, nawet w naszej epoce postępującej laicyzacji, odgrywają wciąż jeszcze rolę trudnej do przezwyciężenia w praktyce bariery kulturalnej, zwłaszcza w sferze życia rodzinnego (spokrewnianie się). I wreszcie bardzo korzystna sytuacja od początku ukształtowała się w dziedzinie struktur społeczno-gospodarczych. Pod tym względem, przede wszystkim w wyniku przemian społecznych, jakie zaszły od 1945 r., w Polsce, nie było różnic pomiędzy grupami. Żadna z nich nie wyróżniała się swoim uprzywilejowaniem czy też gorszym położeniem ani jeżeli chodzi o materialną sytuację, ani jeżeli chodzi o zajmowane miejsce w hierarchii społecznego poważania. Zarówno ludność osiadła, jak i napływowa, posiadała i posiada tę samą strukturę składającą się z ludności rolniczej, przeważnie posiadającej średniej wielkości gospodarstwa, ludności robotniczej i warstw inteligencji. Historyczne warunki zadecydowały jednak o tym, iż procent inteligencji wśród ludności rodzimej, niedopuszczanej w okresie panowania niemieckiego do szkół wyższych, był wyraźnie niższy w początkowych latach aniżeli w grupach napływowych. Wszystkie wymienione tu czynniki same w sobie stanowiły o istniejących od początku więziach i możliwościach ich rozbudowy. Nie można jednak pomniejszać znaczenia trudności, jakie się na drodze kulturalnej integracji rysowały.

Rozpocznijmy nasze rozważania szczegółowe od zagadnień kultury materialnej. Nie ulega wątpliwości, iż zróżnicowanie pod tym względem było w 1945 r. wyraźne. Znaczna część ludzi, którzy stworzyli i tworzą nowe społeczeństwo na ziemiach zachodnich, pochodziła z zaniedbanych i prymitywnych pod tym względem obszarów Polski międzywojennej, z terenów, na których dominowała archaiczna gospodarka wiejska. Pojawienie się tej ludności na terenach o znacznie wyższym stopniu materialnego wyposażenia, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia techniczne, jakkolwiek częściowo zniszczone w czasie wojny, wywołało przejściowe obniżenie się poziomu kultury materialnej, wywołało tak charakterystyczny dla pierwszych lat powojennych proces rustyfikacji wielkich miast, zaludnionych szybko przez wczorajszych mieszkańców wsi. Od samego początku istniało znaczne zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi grupami napływowymi pod tym względem. Badania socjologiczne świadczą dobitnie, iż osadnicy z Poznańskiego i reemigranci z krajów zachodnich, którzy w okresie emigracji zarobkowej zetknęli się i opanowali wiele elementów współczesnej kultury technicznej, byli obok miejscowej ludności rodzimej najwyższymi stojącymi pod tym względem grupami. Zarówno w mieście, jak i przede wszystkim na wsi, pierwsze dziesięciolecie charakteryzuje szybki i intensywny proces awansu technicznego nowego społeczeństwa. Ze względu na życiowe, gospodarcze znaczenie umiejętności posługiwania się urządzeniami technicznymi, mając ponadto przed oczyma wzory ludzi, którzy tę materialną kulturę opanowali, ci wszyscy, dla których była ona nowością, czynią ogromne i skuteczne wysiłki, aby nie pozostawać w tyle. Posiadamy materiały z badań wiejskich świadczące o pewnym porządku, w jakim zdobywano umiejętności w dziedzinie techniki rolnej, zagospodarowując i uruchamiając stopniowo coraz bardziej złożone maszyny i instrumenty, akceptując naukowe i właściwe sposoby postępowania, działania. Również w odbudowie i zagospodarowaniu miast na ziemiach zachodnich badacze prześledzili drogę, jaką prowadziła od początkowej nieumiejętności do ostatecznego przystosowania się, co więcej — dalszego rozwijania, modernizowania wyposażenia materialnego. Warto zaznaczyć tu jeszcze, iż jednym z następstw zniszczeń wojennych, zwłaszcza w miastach ziem zachodnich, stała się szybsza niż zazwyczaj przemiana pejzażu kulturalnego wyrażająca się przede wszystkim w architekturze i budownictwie. Przystępując do odbudowy, nowe społeczeństwo z natury rzeczy budowało nowoczesnie i zgodnie z duchem swojej architektury. Całe dzielnice, ba — całe niemal miasta nad Odrą i Bałtykiem są zaplanowane i wzniesione przez polskich specjalistów — nie różnią się wiele od dzielnic wznoszonych w innych częściach kraju. Konieczność rozwijania gospodarki i związane z tym wysiłki modernizacyjne zmuszają do szybkiej wymiany urządzeń produkcyjnych i instalacji, maszyn, sieci łączności i energetyki. W rezultacie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc zwiększa się udział polskiego wkładu w kulturę materialną tych terenów. Dlatego też w perspektywie niedługich lat, oprócz chronionych historycznych zabytków, tylko po-

woli zużywające się ściany ocalałych z wojny budynków przypominać będą o zastanym tu w 1945 r. inwentarzu.

Z problemem kultury materialnej łączy się bardzo istotne zagadnienie kultury pracy. Niewątpliwie i pod tym względem początkowy stan charakteryzowały na ziemiach zachodnich wielkie dysproporcje zarówno jeżeli chodzi o wyznaczanie miejsca pracy w życiu, w hierarchii wartości społecznych, jak i o praktyczne umiejętności zawodowe. Kwalifikacje różniły ludność osiadłą od napływowej, różniły poszczególne grupy ludności napływowej. Posiadamy szereg materiałów świadczących o tym, iż osadnicy przybywający na ziemię zachodnie przynosili ze sobą całą gamę różnych ocen i postaw wobec pracy, wyrażających się nieraz w dziedzicznych z tradycją niechęciach szlacheckich i pogardzie dla pracy fizycznej, a przecenianiu pracy umysłowej, w braku szacunku dla rzetelnego wysiłku, solidności i wytrwałości. Gospodarcze znaczenie ziem zachodnich, ich odbudowa i rozbudowa narzuciła w tej dziedzinie konieczność przewartościowania tym wszystkim, którzy przynieśli na nowe tereny tradycje, nawyki ukształtowane w innych czasach i warunkach. Społeczeństwo ziem zachodnich związane jest podstawami swej materialnej egzystencji przede wszystkim z nowoczesną pracą przemysłową. Plany gospodarcze rozwoju tej części kraju, budowa licznych obiektów o ogólnokrajowym znaczeniu, jakie w dwudziestolecie pojawiły się na omawianych przez nas terenach, stworzyły sytuację, w której zagadnienia pracy i jej kultury musiały odegrać rolę szczególną. Stała się też ona jedną z ważnych płaszczyzn integracji nowego społeczeństwa, które mając wielkie zadania ekonomiczne, musi je rozwiązywać w oparciu o własną kulturę i własny wysiłek. Jeżeli obserwujemy pod tym względem nasze krajowe osiągnięcia, to niewątpliwie zwraca uwagę fakt, iż na terenach ziem zachodnich znajduje się szereg niezwykle ważnych i intensywnie rozwijających się ośrodków przemysłu i pracy technicznej. Tam właśnie formował się nowy i tak charakterystyczny dla okresu powojennego rodzaj przemysłu, jakim jest przemysł stoczniowy, elektroniczny, chemiczny, czy przemysł związany z wielkimi turbinami elektrycznymi, wymagający wielkich rzesz fachowców i wysokiej kultury pracy. Równocześnie statystyki gospodarcze stwierdzają, iż rejony ziem zachodnich, przede wszystkim Opolszczyzna, od lat należą do przodujących w zakresie kultury rolniczej, a więc w dziedzinie, która w dzisiejszych warunkach coraz bardziej wymaga dotrzymania kroku nowoczesnym wymogom technicznym i naukowym.

Monograficzne studia nad osadnictwem na ziemiach zachodnich, prowadzone w różnych ośrodkach, wskazują również na wielki proces unowocześniania i modernizacji, jaki dokonuje się w sferze bytu codziennego, w rodzinie, w domu. Jeżeli pod tym względem pierwsze lata powojenne charakteryzowały jaskrawe różnice pomiędzy grupami tworzącymi podstawy nowego społeczeństwa, to dziś różnice te szybko znikają w naturalnym procesie odnawiania wyposażenia, inwestycji i gromadzenia sprzętów. Stwierdzamy unifikację i modernizację, co więcej — średni poziom kultury życia codzien-

nego, a zwłaszcza utrzymująca się wciąż w skali krajowej dysproporcja pomiędzy kulturą materialną wsi i miasta, na ziemiach zachodnich i północnych kształtuje się szczególnie korzystnie. W wielu wskaźnikach tereny te przodują dziś jako najbardziej nowoczesne, najlepiej wyposażone; najmniejsza jest też tu różnica pomiędzy poziomem życia w domu wiejskim i domu miejskim.

Przechodząc do spraw tradycyjnie określanych mianem kultury duchowej, rozpocząć musimy od zagadnień języka, tego podstawowego i zasadniczego instrumentu kulturalnych kontaktów ludzkich.

W 1945 r. mapa językowa ziem zachodnich przedstawiała się jeszcze w formie mozaiki. W rezultacie akcji osiedleńczej w przeciągu kilku lat tereny ziem zachodnich stały się obszarem, na którym dominował język polski. Równocześnie jednak powszechnie stwierdzano w pierwszych latach zjawisko utrzymywania się odrębności gwarowych, nieraz bardzo znacznych, a także dwujęzyczności — używanie na codzień obok języka polskiego języka obcego. Historyczne przyczyny tego zjawiska są nader proste. Większość grup jaka stworzyła nowe społeczeństwo, miała w swojej historycznej biografii długie okresy współżycia z innymi narodami, co więcej — nauki w obcych szkołach, służby w obcych armiach, pracy w obcych językowo środowiskach. Dwujęzyczność była charakterystycznym zjawiskiem dla regionów pogranicza etnicznego, kulturalnego i politycznego, na jakim znajdowali się przez setki lat nie tylko Ślązacy czy Warmiacy, lecz też i wiele zbiorowości pochodzących z dawnych kresów wschodnich, żyjących pod silnym naciskiem kulturalnym swoich sąsiadów. Badania prowadzone nad repatriacją na ziemiach zachodnich wskazywały iż starsze osoby przybywające na ziemię zachodnie używały na codzień przed przyjazdem na omawiane obszary obcego języka, mimo iż deklarowały język polski jako ojczysty.

Proces, który się w tej dziedzinie dokonał w przeciągu dwudziestu lat, jakkolwiek może nie tak uderzający jak rekonstrukcja gospodarcza czy odbudowa miast, jest dla życia narodu niemniej istotny. Na ziemiach zachodnich dokonała się bowiem na wielką skalę repolonizacja szerokich rzesz ludzkich, które w określonych warunkach historycznych uległy, przede wszystkim w dziedzinie językowej, silnym wpływom obcym i które dopiero po 1945 r. w jednolitym etnicznie, nowym społeczeństwie stopniowo przeszły w pełni na język polski, tracąc poprzednie naloty. Olbrzymią rolę w tym zakresie odegrała przede wszystkim jednolita, powszechna szkoła. Jej też przypisać należy decydujące znaczenie w procesie formowania jednolitego obrazu kulturalnego młodego pokolenia ziem zachodnich urodzonego na miejscu i całym swych doświadczeniem kulturalnym związanego z okresem dwudziestolecia. Rewolucja oświatowa, jaka dokonała się w całej Polsce, miała szczególne znaczenie dla społeczeństwa ziem zachodnich. Znowu bowiem przypomnieć należy dzieje szkolnictwa związanego czy to z ludnością rodzimą, czy to z dawnymi kresami wschodnimi, czy wreszcie z bytem emigrantów w krajach zachodnich. Wszystkie te grupy nie miały możliwości

normalnego kształcenia. Całe pokolenia były pod tym względem faktycznie, a nieraz i prawnie dyskryminowane. Musiały one toczyć w nierównych wszak warunkach ciężkie boje społeczne i polityczne o szkołę, boje mające z reguły charakter obronny. Rezultatem tego była też znana dysproporcja w liczebności kadr wykształconych, w liczebności inteligencji, jaką dysponowały w pierwszym okresie osadnictwa różne grupy. Do najważniejszych zjawisk kulturalnych związanych z dwudziestowieciem należy nie tylko unifikacja językowa i rewolucja oświatowa, ale także wyrównanie szans wszystkich grup ludzkich w zdobywaniu wykształcenia dla siebie i swoich dzieci.

III. INSTYTUCJE KULTURALNE NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

Epoka, jaką przeżywamy, jest niewątpliwie epoką niezwykle ożywionego rozwoju instytucji wszelkiego typu, przenikających dziś wszelkie dziedziny życia, organizujących je i nadających im charakter. Szczególnie wyraźnie proces ten uwidacznia się w dziedzinie kultury, która jeszcze do niedawna była terenem dla wielu prywatnych inicjatyw i mecenatów, areną wolnej gry sił i przedsiębiorczości ludzkiej. Sytuacja pod tym względem zmieniła się powszechnie, szczególnie jednak w ustroju socjalistycznym, przyjmującym na siebie ogromne zadanie w dziedzinie upowszechniania kultury, rozbudowującym, w oparciu o zasady gospodarki planowej, szeroki aparat życia kulturalnego, w ustroju stwarzającym całą armię ludzi zawodowo czynnych w tej dziedzinie. Zjawisko, o którym mówimy, związane jest najściślej z planowaniem i rozbudową instytucji oświatowych. Rozbudowa sieci szkół wszelkiego typu, systematyczny wzrost średniego poziomu wykształcenia, widoczny jaskrawo zwłaszcza w młodych rocznikach, stwarza zapotrzebowanie na usługi kulturalne, zwiększa rynek odbiorców dóbr kulturalnych i równocześnie dostarcza tej działalności nowych kadr, twórców i organizatorów. Ziemię zachodnie i północne pokryte są szczególnie gęstą siecią szkół wszelkiego rodzaju, od podstawowych aż do wyższych. Jest to zarówno rezultat ogólnej polityki oświatowej, jak i skutek warunków szczególnych, liczby młodzieży na tych terenach przeżywających prawdziwą eksplozję demograficzną. Na uwagę zasługuje przede wszystkim rozwój szkolnictwa wyższego i związanych z nim ośrodków twórczości naukowej oraz naukowo-technicznej. W okresie panowania niemieckiego żadna może instytucja nie wywoływała takiej nienawiści szowinistycznych germanizatorów jak właśnie polska szkoła. Tylko w niektórych okresach z najwyższym trudem udawało się utrzymywać na terytoriach zamieszkałych przez ludność rodzimą niewielką stosunkowo liczbę szkół powszechnych, a za wielki triumf uważano pojedyncze polskie gimnazja. Nawet w okresach największego liberalizmu władzy nie mogło być mowy o utworzeniu szkoły wyższej. Obecnie działa tu 21 wyższych uczelni posiadających ogółem ponad 100 wydziałów i 780 katedr. W tej liczbie znajdujemy wszystkie typy uczelni wyższej: uniwer-

tytet, politechniki, akademie medyczne, wyższe szkoły rolnicze, wyższe szkoły pedagogiczne, wyższe szkoły ekonomiczne, wyższe szkoły artystyczne, wyższą szkołę wychowania fizycznego. Nowe uczelnie, znacznie przewyższające oczywiście istniejące na tych obszarach przedwojenne szkolnictwo wyższe i to zarówno w odniesieniu do zakresu i charakteru studiów, jak i liczby pracowników naukowych oraz studentów, są często zakładami nowymi również w historycznym sensie tego słowa. Szkoły te powstały w miastach, w których — mimo ich często wielowiekowej historii — podobnych instytucji nigdy nie było. Niemcy traktowali bowiem zawsze swoje wschodnie prowincje jako peryferie intelektualne, starali się wszelkimi sposobami utrzymać ludność słowiańską zamieszkującą je w znacznym procencie poza zasięgiem uniwersyteckim. Znane są z historii prześladowania Polaków, którzy — mimo wszelkich trudności — usiłowali studiować, zwłaszcza na Uniwersytecie Wrocławskim. Dziś Szczecin i Opole, Gliwice i Olsztyn są po raz pierwszy w dziejach ośrodkami wyższych studiów. Na ziemiach zachodnich i północnych kształci się ponad 30% ogółu studentów w Polsce, tu właśnie pracuje 25% profesorów i docentów, przeszło 32% asystentów i adiunktów całego kraju. Miarą znaczenia wyższej szkoły i jej pozycji społecznej jest niewątpliwie m. in. przestrzenny zasięg jej atrakcyjności i oddziaływania. Historyczne doświadczenie i współczesna praktyka uczy, że do uczelni o ustalonej reputacji ściągają studenci z daleka, nieraz pomijając po drodze inne, bliżej położone szkoły. Znaczenie, jakie posiadają uczelnie ziem zachodnich i północnych, najlepiej chyba wyjaśnia fakt, iż w 1959 r. 45% studiujących tam studentów przybyło z innych terenów. Szczególnie silnym magnesem okazuje się Uniwersytet Wrocławski. Przy identycznych dziś na ogół warunkach życia studenckiego, stypendiach, domach akademickich i stołówkach, przy tych samych programach i wymaganiach wybór uczelni może przede wszystkim wypływać z przekonania o jej naukowej wartości. Na mapie Polski pojawiły się bowiem nie tylko nowe zakłady wyższego wykształcenia — powstały nowe, promieniujące daleko poza granice kraju ośrodki myśli i twórczości naukowej. Góruje wśród nich niewątpliwie Wrocław. Tu, w oparciu o kadry środowiska lwowskiego, rozwinęto trzecie dziś co do wielkości i znaczenia w kraju, po Warszawie i Krakowie, centrum naukowe. Specjalizuje się ono przede wszystkim w dyscyplinach matematyczno-przyrodniczych i technicznych. Wrocławska szkoła matematyczna kontynuuje chlubne tradycje nauki polskiej w tym zakresie. Uniwersytet posiada imponującą w skali światowej liczbę siedmiu katedr tej trudnej dyscypliny. Tu właśnie działa najsilniejszy w kraju ośrodek badań antropologicznych, skupiają się teoretyczni fizycy, chemicy i geografowie. Na terenie Wrocławia znajduje się jedyny w kraju instytut nauk medycznych PAN, znane są osiągnięcia praktycznej medycyny. Trudny egzamin zdała ona w okresie epidemii ospy w 1963 r., której szybkie i sprawne opanowanie oraz zminimalizowanie śmiertelnych ofiar można uważać za wielki egzamin umiejętności całego zespołu nauk lekarskich. Wrocław szczyci się też największymi

zbiorami książek na ziemiach zachodnich i północnych mimo niepowetowanej straty, jaką poniósł w ostatniej fazie wojny, gdy to armia hitlerowska w czasie beznadziejnej obrony miasta spaliła bibliotekę uniwersytecką zawierającą około 500 tys. wartościowych pozycji. Ważną rolę dla naukowego środowiska miasta odgrywa instytucja, która trwale zapisała się w dziejach kultury polskiej, mianowicie Zakład Narodowy im. Ossolińskich ze swoimi zbiorami, biblioteką i wydawnictwem przeniesionym tu ze Lwowa. Trzeba by wielokrotnie powiększyć ramy tego artykułu, gdyby chciał on dać choć zwięzły wykaz tych wszystkich naukowych osiągnięć, jakie mogą zapisać na swym koncie instytucje naukowe ziem nad Odrą i Bałtykiem. Część z nich ma charakter wręcz wyjątkowy, stanowi *novum* w nauce polskiej, np. prace Politechniki Gdańskiej w dziedzinie konstrukcji okrętów. Nie przedłużając tego wykazu trzeba jednak zwrócić uwagę na te dziedziny wiedzy, które w najściślejszy sposób związane są z samymi ziemiach zachodnimi i północnymi — na wiedzę o ich przeszłości: na historię, archeologię i etnografię. Przez długie lata monopol naukowej informacji o tych sprawach znajdował się faktycznie w rękach nauki niemieckiej, która zmierzała do tendencyjnego wypaczania prawdy historycznej, czasem wręcz fałszowania jej. Na tych terenach wyrósł pseudonaukowy kwiat wiedzy o wschodzie ze swoim centrum (*Ostinstitut*) we Wrocławiu. Tu otrzymywali swe szlify naukowe i polityczne kolonizatorzy i urzędnicy okupacyjnych władz, panował typ *Abwehr*-profesora, działał Oberländer. W ciągu dwiętnastu lat nauka polska na zachodzie kraju zrobiła wiele dla rekonstrukcji prawdziwego obrazu przeszłości tych ziem. Może się ona pochlubić bezspornymi sukcesami swych archeologów, by wspomnieć chociaż wyniki prac wykopaliskowych opolskich czy wolińskich, oraz historyków oświetlających mało znane fakty dziejów Śląska czy Mazur, prostujących wiele tez rozpowszechnianych ze względów politycznych przez historyków niemieckich stojących na nacjonalistycznych pozycjach i usiłujących wykazać słuszność imperialistycznej ekspansji na wschód. Ważną rolę w organizacji badań nad przeszłością i teraźniejszością pewnych obszarów wzięły na siebie regionalne instytuty naukowe, których liczba z roku na rok wzrasta i które zdobyły sobie, zwłaszcza na Śląsku, duży autorytet. Ich powstawanie i rozwój wiąże się ściśle z szerokimi ambicjami lokalnych społeczności i władz właśnie w dziedzinie nauki. Każde prawie większe miasto na ziemiach zachodnich i północnych marzy o własnej szkole wyższej, a jeśli ją już posiada, o rozbudowie ośrodka obejmującego różne uczelnie. Władze centralne otrzymują wiele wniosków tego rodzaju. Ich realizacja oczywiście jest uwarunkowana szeregiem czynników, przy czym poważne koszty finansowe i potrzeby kadrowe grają rolę czynnika hamującego możliwości zaspokajania tak godnych pochwały dążeń. Tym niemniej, jak to wykazała zgodna opinia środowisk naukowych, potrzeba dalszej rozbudowy nauki na ziemiach zachodnich i północnych jest traktowana z całą powagą: w 1962 r. poświęcono tej sprawie specjalną konferencję w Poznaniu.

Druga, obok nauki, wielka dziedzina kultury, sztuka, znalazła nad Odrą

i Bałtykiem podatną glebę rozwoju. Literatura i teatr, malarstwo i sztuki stosowane, film i fotografika uprawiane są w wielu miejscach w sposób oryginalny i twórczy, zyskując sobie uznanie na forum międzynarodowym. W wielu krajach świata znany jest już wrocławski teatr pantomimy, gorące dyskusje w tygodnikach społeczno-literackich kraju wywołuje od lat opolski „Teatr 13 rzędów”. Plastycy szkoły sopockiej znani są z międzynarodowych wystaw, z wrocławskiej wytwórni filmowej wyszło szereg interesujących obrazów. Na obszarze, na którym sztuka polska długo nie mogła, ze względu na niekorzystne warunki historyczne, wyjść z opłotków folkloru, dziś rozkwitają najbardziej wyrafinowane i najbardziej masowe rodzaje artystyczne — popularny film i eksperymentalny teatr, powstają studia najmłodszej muzy — telewizji. Aktywna twórczość naukowa lub artystyczna jest w każdym społeczeństwie wciąż jeszcze udziałem nielicznej mniejszości, wymaga przecież obok sprzyjających warunków zewnętrznych, społecznych, także nieprzeciętnych talentów, zdolności. Mogłby więc ktoś sceptycznie zapytać, czy nie istnieje w danym wypadku pewna dysproporcja pomiędzy małą liczbą ludzi aktywnych, tworzących dzieła sztuki czy też odkrywających nowe drogi nauce a masą zwykłych, szarych obywateli. Znamy z dziejów nie jeden podobny przykład. Hiszpania w ciągu wieków wydała wiele talentów, zwłaszcza w sztuce, a kraj w masie nie mógł wyjść i właściwie do dziś dnia nie wyszedł z oświatowego, technicznego i gospodarczego zacofania. Aktywność kulturalna ludności, o której mówimy, staje się dopiero wtedy wyraźnie widoczna, gdy porównamy jej wskaźniki z liczbami charakterystycznymi dla innych obszarów Polski. Ze statystyk porównawczych wynika, iż właśnie nad Odrą i Nysą ludzie średnio najczęściej chodzą do kina, posiadają najwięcej telewizorów, kupują najwięcej gazet i czasopism. W 1960 r. np. najwyższe liczby gazet i czasopism sprzedawanych rocznie na jednego mieszkańca notowano w województwach gdańskim i katowickim, a średnia dla całych ziem zachodnich i północnych znacznie przewyższała średnią krajową. Charakterystyczny szczegół: sprzedaż gazet i czasopism na osobę w woj. szczecińskim (w 1960 r. — 55 gazet i 19 czasopism rocznie) była wyższa niż w tym samym czasie w mieście Krakowie i województwie krakowskim (39 gazet i 16 czasopism rocznie), a więc w jednym z najstarszych ośrodków kultury polskiej. W latach powojennych rozbudowano na ziemiach zachodnich i północnych gęstą sieć bibliotek. Największą w kraju liczbę woluminów w stosunku do ogółu ludności wykazuje aktualnie woj. koszalińskie — 1 525 tomów na 1 000 mieszkańców, podczas gdy średnia krajowa wynosi 986, a w Warszawie na każdy tysiąc mieszkańców przypada 1 118 tomów w bibliotekach. Trzy województwa śląskie: katowickie, opolskie i wrocławskie posiadają najwyższą w kraju ilość sal kinowych, tam też odbywa się najwięcej seansów filmowych. Ogólnokrajowa roczna frekwencja w kinie na jednego mieszkańca wynosiła w 1960 r. — 6,3, w tym dla miast — 11,0, dla wsi — 2,1. Najwyższą frekwencję w kraju notowano: w miastach woj. olsztyńskiego — 15,1 oraz zielonogórskiego — 14,2, na wsi w woj. szczecińskim — 4,8 i zielonogórskim

— 4,4. Dane te świadczą wyraźnie o tym, iż interesująca nas ludność korzysta z tych form kultury, które powszechnie nazywamy obecnie kulturą masową, w sposób intensywniejszy niż ludność reszty kraju. Mapa konsumpcji kulturalnej wykazuje zagęszczenie punktów właśnie na zachodzie.

IV. KULTURA WYPOCZYNKU

Do charakterystycznych zjawisk naszego czasu i współczesnej kultury należy niewątpliwie znaczny rozwój kultury odpoczynku. Wzrost turystyki na skalę zarówno krajową, jak i międzynarodową, rozbudowa związanych z nią urządzeń, specjalizacja niektórych okręgów w funkcjach związanych z wypoczynkiem, poszukiwanie najróżnorodniejszych form organizacyjnych charakteryzuje dziś szereg społeczeństw nowoczesnych, jest przedmiotem troski władz i rozważań natury naukowej. Jeśli z tego punktu widzenia spojrzymy na ziemie zachodnie przekonamy się, że odgrywają one znaczną, wciąż wzrastającą rolę w życiu kraju. Stają się dla całego narodu nie tylko ważnym terenem pracy, produkcji, lecz także terenami zorganizowanego, nowoczesnego odpoczynku. Odpoczynek zaś, zwłaszcza masowy, stał się jedną z ważnych dziedzin opieki społecznej, socjalną zdobyczą ustroju. Funkcjonowanie systemu odpoczynku stało się też sprawą żywo obchodzącą całe społeczeństwo.

Wybrzeże Bałtyku, jeziora mazurskie, lasy lubuskie, Karkonosze i Sudety, ściągają w sezonie, a coraz częściej w ciągu całego roku, wypoczywających urlopowiczów, wycieczki i turystów z całego kraju, dla których ziemie zachodnie stają się terenem rekreacji. Funkcje te wymagają w rosnącym stopniu nie tylko inwestycji, ale planowania i zdolności twórczych. Rosną na ziemiach zachodnich szeregi ludzi spełniających pod tym względem rolę ważną w skali międzynarodowej. W nawiązaniu do tradycji niektórych miejsc, w oparciu o nowe projekty, turystyka i organizacja wypoczynku na ziemiach zachodnich wchodzi na rynek europejski, staje się magnesem ściągającym cudzoziemców, dla których pobyt na tych obszarach jest zarazem okazją do kontaktu z Polską, wyrobienia sobie zdania o całości naszego życia, naszych osiągnięć. Zarówno warunki naturalne, jak i położenie geograficzne, rokuje tej działalności, której rola we współczesnej kulturze i życiu będzie niewątpliwie rosła, szerokie perspektywy.

V. PROBLEMY REGIONALIZMU

Rozważania o kulturalnym życiu ziem zachodnich, jego perspektywach i możliwościach, nie mogą przemilczeć zagadnienia regionalizmu. Pod terminem tym rozumie się na ogół fakt istnienia wyodrębnionych ze względu na szereg charakterystycznych cech, terenów, będących czymś w rodzaju kulturalnych jednostek wyższego rzędu. Historycznie rzecz biorąc regiony kulturalne są żywym dowodem przeszłości i sposobu kształtowania się kultury narodowej, powstającej na drodze integracji szeregu mniejszych jednostek, szeregu obszarów. Podobnie jak formowanie się każdego narodu było procesem inte-

gracji większej lub mniejszej ilości plemion, kształtowanie się kultury narodowej było i jest integrowaniem się szeregu podkultur lokalnych. Mówiąc o regionalizmie mamy także na ogół na myśli kulturę ludową taką, jaką zastały i utrwaliły przede wszystkim badania etnograficzne prowadzone intensywnie od połowy ubiegłego stulecia. Podstawą istnienia takiego etnograficznego regionalizmu była izolacja oddzielnych obszarów rolniczych kraju, rozwijających się wokół swoich lokalnych ośrodków, kultywujących odrębności mowy, obyczaju, kultury materialnej i artystycznej ekspresji. W okresie powszechnego zachwyty dla kultury ludowej przyznawano istnieniu regionów kulturalnych ogromne znaczenie, w oparciu o nie usiłowano — i usiłuje się niekiedy po dzień dzisiejszy — budować na wsi pracę kulturalno-oświatową, upowszechnianie kultury, ruch amatorski. Jeszcze w dwudziestolecium międzywojennym postulowano oparcie całej działalności w dziedzinie kultury właśnie na wartościach kultury ludowej zorganizowanej regionalnie. Ze względów, o których już mówiliśmy, kultura polska związana z grupami ludności rodzimej, jakie przetrwały na ziemiach zachodnich, kultura śląska i warmińsko-mazurska, stworzyły klasyczne niemal przykłady ludowych kultur regionalnych. To poczucie regionalizmu związane było silnie z dominującym poczuciem przywiązania emocjonalnego do ojczyzny regionalnej, będącej zasadniczą ramą, w której rozwijało się życie zbiorowości i z którą identyfikował się człowiek, będący jej świadomym członkiem.

Powstaje obecnie zasadnicze pytanie — czy i o ile regionalizm tego typu ma szanse rozwoju we współczesnym, przemysłowym świecie? Spór, jaki się toczy wokół tego zagadnienia, nie ma wyłącznie charakteru akademickiego. Jest to bowiem także bardzo praktyczny spór o wybór drogi, środków działania, o metody i formy codziennej pracy ludzi i organizacji działających w zakresie kultury. Z problemami regionalizmu spotkamy się na terenie całej Polski, wszędzie też wypływają one w czasie dyskusji nad zagadnieniami kultury. Na ziemiach zachodnich posiadają one jednak szczególną ostrość. Związane jest to z faktem wciąż jeszcze żywych — przez wielu uważanych za zasadnicze — tradycji organizacji polskiego życia kulturalnego przez dziesiątki i setki lat, tradycji atakowanych przez innych jako stadium przeciężone i formy anachroniczne. Występuje przy tym znaczna różnica pomiędzy sytuacją, jaka istnieje pod tym względem w rejonach, w których ludność osiadła zachowała tradycje i w oparciu o nie może kontynuować stare formy działania, a rejonami, w których ludność w całości lub w ogromnej większości jest ludnością napływową. Czy i o ile tam, w Szczecińskim czy Koszalińskim na przykład, można mówić — poza małymi wysepkami o etnograficznym znaczeniu (np. wioski Słowińców) — o możliwości rozwoju regionalnego? Spór, jakkolwiek bardzo nieraz zacięty, jest często sporem terminologicznym. Chodzi bowiem o znaczenie, jakie wkładamy w pojęcie „regionu”. Niewątpliwie w warunkach kultury przemysłowej, masowej, miejskiej i technicznej, w warunkach zwiększonej znacznie ruchliwości społecznej, wymiany dóbr kul-

turalnych i procesów unifikacji, istnienie tradycyjnych regionów staje się coraz bardziej anachroniczne. Zmieniają się one w sposób nieunikniony bądź to w rezerwy etnograficzne, bądź też w pseudokulturę obliczoną na użytek turystyczny i służącą reklamie okolicy w tyrolskim czy zakopiańskim stylu. Z przełamywaniem tradycyjnej izolacji, ze zmianą struktury zawodowej, włączeniem się w kanały środków masowego przekazu, znacznie słabną a nawet znikają możliwości twórczego rozwoju odrębności regionalnych poza oczywiście eksploataowaniem choćby w formie przemysłu pamiątek, starych wzorów i osiągnięć. Jeżeli jednak zechcemy jeszcze zrobić krok dalej w naszej analizie, to należy zwrócić uwagę na dwa ważne — naszym zdaniem — zjawiska. Pierwsze, to zagadnienie wartości tradycji regionalnych, zadanie ich zachowania i włączenia do dorobku współczesności. Nie ulega wątpliwości, iż kultura regionalna jest ważną częścią historycznego dorobku kultury narodowej i że jej znajomość jest ważnym elementem w kulturalnym kształtowaniu i rozwijaniu doświadczeń młodego pokolenia. Szczególną wagę przypisać tu należy dorobkowi kultury regionalnej ludności rodzimej, która — rozwijając się w niesprzyjających warunkach nacisku germanizacyjnego — wytworzyła szereg wielkich wartości, zdobyła się na znaczne osiągnięcia. Wyrastające obecnie na ziemiach zachodnich nowe społeczeństwo ma niewątpliwie obowiązek zachowania dokumentacji tej kultury, potraktowania jej jako części swojej historii, będącej trwałym nauczycielem życia. Praca wielu instytucji naukowych na ziemiach zachodnich od lat idzie właśnie w tym kierunku; wydaje się publikacje i opracowania, zbiera materiały i eksponaty muzealne. Wiedza o regionalnej kulturze ludności rodzimej rozszerza znacznie naszą wiedzę o kulturze Polski, zwłaszcza o jej formach związanych z życiem i twórczością mas ludowych, i jako taka posiada znaczenie ponadlokalne. Powinna stać się wymogiem znajomości naszej przeszłości i jej dorobku, jaki się stawia dorastającemu pokoleniu w całej Polsce. Podobnie jak w całym kraju w ten czy inny sposób zapoznają się już od lat dorastający ludzie z dorobkiem Podhala czy Krakowskiego, tak i kultura oraz dorobek Śląska, Warmii i Mazur powinien być najszerzej popularyzowany.

Drugie zagadnienie, to możliwość rozwoju współczesnej kultury jako kultury regionalnej. Co może oznaczać i w jakich formach może się przejawiać współczesny regionalizm, czy i o ile powstaje on i rozwija się na ziemiach zachodnich? Wydaje się, iż jądrem krystalizacyjnym nowego regionalizmu jest dziś miasto i to przynajmniej średniej wielkości, a nie — jak to ma miejsce w tradycyjnym regionalizmie — obszar rolniczy — zespół wsi. W mieście tym powstaje i rozwija się lokalne środowisko twórcze złożone zarówno z ludzi sztuki, nauki, jak i z organizatorów, działaczy społecznych. Nawiązują oni w swej działalności do miejscowych tradycji, zarówno kultury ludowej jak i kultury związanej z historią innych warstw społecznych, i pielęgnują te tradycje, włączają je do swej twórczości, rozbudowują lokalny i regionalny

patriotyzm. Równocześnie jednak i co jest najistotniejsze — regionalizm taki nie jest nastawiony na swe życie wewnętrzne, nie dąży do swoistej autarkii kulturalnej, lecz chce aktywnie uczestniczyć w życiu większej całości, przede wszystkim kultury narodowej, być jej elementem i to elementem dynamicznym, współczesnym. Praktyka społeczna wykazuje, iż ruch tego rodzaju jest na ziemiach zachodnich i północnych bardzo prężny. Działa tam sto kilkadziesiąt regionalnych i lokalnych towarzystw kulturalnych, z których około 80% powstało po 1956 r. Członkowie tych stowarzyszeń stanowią ponad $\frac{2}{3}$ członków zgrupowanych w takich organizacjach w całym kraju. Towarzystwa, o których mówimy, prowadzą niezwykle wszechstronną działalność — zaczynając od naukowej, poprzez gromadzenie materiałów wszelkiego typu i pamiątek związanych z przeszłością regionu, a na działalności towarzysko-rozrywkowej kończąc. Niektóre z tych towarzystw rozrastają się w potężne instytucje, jak np. Lubuskie Towarzystwo Kultury w Zielonej Górze, inspirator i organizator większości poczynań kulturalnych na swoim terenie. Dalszym przykładem dynamiki i ambicji środowisk twórczych związanych z regionami, o których mowa, jest istnienie i działalność Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych odbywającego od wielu lat swe zjazdy, będące ważnymi wydarzeniami kulturalnymi.

VI. PROBLEMY OBCEGO DZIEDZICTWA KULTURALNEGO

Mówiąc o problemach kulturalnych ziem zachodnich nie można pominąć zagadnień związanych ze stosunkiem do dziedzictwa pozostawionego przez Niemców, którzy tak długo byli na tych terenach obecni. Dziedzictwo to jest na ziemiach zachodnich bardzo różnorodne. Wchodzi weń i szereg zabytków architektury średniowiecznej czy z okresu odrodzenia, lokalne tradycje i pamięć o wybitnych ludziach mieszkających i tworzących na tych obszarach, wchodzi także ponure pamiątki obozów koncentracyjnych i szpetne gipsowe karzełki przed domami charakteryzujące mieszczańskie gusta. Przejmując po wiekach ziemie zachodnie jako integralną część Polski, nasza polityka kulturalna i praktyka codzienna musiała zetknąć się ze sprawą stosunku do tego dziedzictwa i zagadnienie to racjonalnie rozwiązać. Zasadnicze elementy tego stosunku można by określać w sposób następujący. Część dorobku przeszłości, związanego z dorobkiem Niemiec, uznana została za dorobek należący do kultury europejskiej, będącej wspólną naszą przeszłością, a więc tym co nas łączy. Mimo wszelkich bolesnych doświadczeń historycznych imiona i dorobek wybitnych uczonych, artystów czy myślicieli niemieckich był i jest częścią naszego, polskiego życia kulturalnego. Czytamy Goethego i Schillera, T. Manna, i A. Zweiga. W naszych teatrach grane są sztuki niemieckich dramaturgów, w salach koncertowych rozbrzmiewa muzyka J. S. Bacha i J. Brahmsa czy Wagnera, studenci studiują dzieła wybitnych filozofów niemieckich. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, charakter prowadzonej przez nią polityki kulturalnej, rozszerzyły jeszcze ostatnio zainteresowania społeczeństwa

polskiego sprawami kultury niemieckiej. Dlatego też mimo trudności gospodarczych, istniejącej hierarchii potrzeb i olbrzymich zniszczeń wojennych, Polska Ludowa zdobyła się na zdumiewający wielu cudzoziemców wysiłek odbudowy i konserwacji zabytków sztuki i architektury zarówno świeckiej, jak i sakralnej. Część z nich uzyskała w nowym kontekście społecznym nową treść, (stała się oparciem dla działalności naszych nowych instytucji), część powróciła do funkcji pierwotnych, zniekształconych nieraz w okresie niemieckiego panowania. Dlatego też po przeprowadzeniu na wielką skalę prac konserwatorskich ziemie zachodnie i północne stały się wielkim muzeum przeszłości, w którym każda cenna rzecz ocalała z wojny i powojennych wstrząsów ma znaleźć właściwe jej miejsce. Nie zapominamy także o uczczeniu pamięci tych wybitnych ludzi nauki, sztuki i myśli humanistycznej, których nazwiska związane są z naszymi ziemiami zachodnimi. Pamiętamy o architektach i malarzach, filozofach i pisarzach. Charakterystyczne dla tego stosunku jest niedawne odsłonięcie (w październiku 1964 r.) pomnika ku czci J. G. Herdera, wielkiego niemieckiego myśliciela, a także otwarcie poświęconego mu w Mrągowie muzeum. Ale okres niemieckiego panowania pozostawił po sobie i szereg dokumentów oraz pamiętek związanych z akcją germanizacyjną, prześladowaniami i uciskiem. I o tym nie zapominamy utrzymując zarówno ślady krzyżackich zbrodni, jak i dokumenty prześladowań z czasów wilhelmowskich czy resztki hitlerowskich obozów zagłady. Pamiętki te są dla nas nie tylko świadectwami przeszłości, która nie powinna być zapomniana, ale dowodem walki o słowiański, polski charakter tych ziem, przestrogą dla przyszłych pokoleń.

VII. PRZYSZŁOŚĆ KULTURALNA ZIEM ZACHODNICH NA TLE ROZWOJU SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO I OGÓLNYCH TENDENCJI ROZWOJOWYCH KULTURY WSPÓŁCZESNEJ

Bilans dwudziestolecia jest nie tylko próbą analizy przeszłości, przedstawienia jej sił napędowych i charakteru, lecz także zawsze próbą narysowania kierunków przyszłości, drogi perspektywicznej. Wychodząc z dzisiejszego stanu rzeczy poszukiwać będziemy odpowiedzi na pytanie, jakie możliwości ma przed sobą kultura ziem zachodnich w świetle ogólnych prawidłowości społeczno-ekonomicznych i kulturalnych naszego czasu. Przyszłość kraju widzimy powszechnie na drodze rozwoju przemysłowego, technicznego i miejskiego. Wszystkie plany i przewidywania, wszystkie dążenia celowe i świadome związane są z projektami dalszego uprzemysłowienia, nasycenia kraju coraz nowocześniejszymi i wydajniejszymi urządzeniami technicznymi. Ta linia rozwojowa pociąga za sobą w sposób nieunikniony konieczność dalszego intensywnego rozwoju miast i osiedli typu miejskiego, dalszą urbanizację wsi, upodobnienie się jej do miast. Przewidywania naszych demografów lokują na najbliższe kilkanaście lat całość przyrostu naturalnego, wciąż jeszcze bardzo wysokiego, w miastach. Spośród wszystkich części kraju ziemie zachodnie są dziś już najbardziej zurbanizowane. Tu też wieś najściślej jest związana

z miastem. Można przypuszczać, iż charakter i rozmiar inwestycji, budownictwo mieszkaniowe i wzrastające technicznie wyposażenie terenu doprowadzi w niezbyt odległym czasie do następnego poważnego skoku na drodze urbanizacji i uprzemysłowienia ziem zachodnich. Przyszłość społeczeństwa, które zamieszkuje te obszary, jest więc związana z nowoczesnymi formami pracy i sposobu zamieszkania w sposób jeszcze ściślejszy aniżeli będzie to miało miejsce w innych częściach kraju, zwłaszcza tych położonych po prawej stronie Wisły. Rozwój ekonomiczny nastąpić może jedynie w oparciu o rosnące i wyspecjalizowane kadry fachowe oraz wzrastającą liczbę placówek naukowych wszelkiego typu. Rejony intensywnego uprzemysłowienia i urbanizacji potrzebować będą stosunkowo więcej kadr technicznych i naukowych aniżeli inne tereny. Obecna struktura demograficzna, która charakteryzuje szczególnie wysoki udział młodych roczników na ziemiach zachodnich, będzie oddziaływać długo na charakter procesów społecznych. Społeczeństwo omawianych obszarów będzie stosunkowo młodsze aniżeli w innych częściach kraju, co określi zarówno jego potrzeby, jak i możliwości w dziedzinie kultury. Będziemy więc mieli na ziemiach zachodnich ten sam typ stosunków społecznych i ekonomicznych, jaki budowany jest i rozwijany w całym kraju, ale w formie przeciętnie bardziej zaawansowanej bardziej wyraźnej.

Jak odbijają się te tendencje w dziedzinach, o których mówimy, w dziedzinach kultury? Niewątpliwie w przyszłości, którą można przewidzieć, kultura ziem zachodnich podobnie jak i kultura całego kraju rozwijać się będzie wielopoziomowo. Utrzyma się wciąż jeszcze, a nawet podejmowane będą zapewne próby dalszego rozwoju tradycyjnych elementów kultury ludowej, regionalnej, wciąż jeszcze bowiem znajdują się ludzie i ośrodki z nią związane ambicjami i talentami. Poziom ten nie będzie jednak chyba w sumie odgrywał istotniejszej roli. Żadne administracyjne poparcie nie może bowiem zastąpić braku warunków obiektywnych, powstrzymać wysychania źródeł, z których wypływa ta kultura. Drogę znacznego rozwoju ma przed sobą kultura związana z tradycjami i ośrodkami typu akademickiego, kultura intelektualna oraz artystyczna oparta na swoich instytucjach, których liczba na ziemiach zachodnich systematycznie wzrasta. Znaczne szanse rozwoju ma na tych obszarach nowy typ regionalizmu — tworzenie współczesnych lokalnych ośrodków twórczości, działalności i inicjatywy kulturalnej. Niewątpliwie jednak charakterystycznym znamieniem nadchodzącego czasu stanie się kultura masowa w jej socjalistycznym kształcie, wyrastająca z potrzeb i służąca społeczeństwu przemysłowemu, miejskiemu i nasyconemu współczesną techniką. Kultura ta poszukiwać będzie właściwych form wyrazu, stylu, przyciągać twórców i gromadzić miliony uczestników, konsumentów, odbiorców. Nie tylko na ziemiach zachodnich, nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie nie jest jeszcze zakończony proces formowania się tej kultury. Otwierają się przed nią wciąż nowe możliwości, będące następstwem rozwoju techniki, jest ona areną krzyżujących się wpływów i tendencji. Chociaż szereg

cech kultury masowej można dziś uważać za powszechne, wynikające z jej charakteru, w naszych konkretnych warunkach istnieje szeroki margines swobody w konkretnym kształtowaniu jej linii, w poszukiwaniu polskiego modelu kultury masowej. Ziemie Zachodnie i północne mogą i muszą odegrać w tych procesach znaczną rolę. Są one bowiem nie tylko jedną z baz produkcji i rozwoju sieci urządzeń tej kultury, terenem masowej konsumpcji jej wytworów, lecz także we wzrastającej mierze przyjmują na siebie aktywną rolę jej organizatora.

Podsumowując nasze rozważania o roli i znaczeniu ziem zachodnich w życiu kulturalnym Polski można ich rezultaty ująć w następujących punktach:

1) Ziemie zachodnie i północne w ubiegłym dwudziestoleciu stały się terenami procesów kulturalnych, które zmieniły nie tylko oblicze tych obszarów, lecz i mapę kultury polskiej, współokreśliły jej dzisiejszy kształt i kierunek. Na ziemiach zachodnich i północnych w historycznie niezwykle krótkim czasie dokonała się integracja nowego społeczeństwa stworzonego w drodze masowych migracji z ludności rodzimej i mas napływowych. W dziedzinie kultury oznaczało to uformowanie się jednolitego społeczeństwa, w którym stopniowo zanikały i zanikają dawne — często będące jeszcze dziedzictwem zaborów — różnice kulturalne, dokonuje się unifikacja na płaszczyźnie języka, obyczajów, poglądów i wyobrażeń, a najistotniejsza część starych wartości regionalnych staje się wspólnym dobrem wszystkich. W procesie integracji kształtują się nowe kulturalne regiony, ważnym czynnikiem integracji zarówno wewnętrznej, jak i ogólnonarodowej, staje się kultura masowa;

2) Na ziemiach zachodnich i północnych ukształtowały się w dwudziestoleciu nowe, niezwykle aktywne i szeroko promieniujące ośrodki kultury intelektualnej i artystycznej, kultury pracy i wypoczynku. Powstały ośrodki twórcze, prężnie i aktywnie oddziałujące na cały kraj i reprezentujące go wielokrotnie wobec świata;

3) Rozwijając się na terenach, które wydały w przeszłości wiele wartości polskiej kultury ludowej, związanej z ludnością rodzimą, życie kulturalne na ziemiach zachodnich szeroko wykorzystuje ten dorobek i upowszechnia go. W stosunku do przeszłości kulturalnej związanej z wiekowym osadnictwem niemieckim na tych terenach dokonały się świadomie procesy wyboru. Zachowano, odbudowano i zaakceptowano jako część wspólnego, europejskiego dorobku kulturalnego to wszystko, co z punktu widzenia zasadniczych założeń naszej kultury przedstawia istotną wartość, zachowano jako pomnik ostrzegawczy to, co przypomina o czasach germanizacyjnego ucisku i hitlerowskiego barbarzyństwa;

4) Kulturalne zagospodarowanie i rozwój ziem zachodnich zmieniły mapę kultury europejskiej. Powstały na niej nowe ośrodki, zmieniły się granice językowe i narodowe, zmieniła się ich rola i funkcja w stosunku do sąsiadów i reszty świata. Ogromnie wzrosła, w porównaniu z poprzednią, międzynarodowa rola tych terenów w dziedzinie kultury.

5) Perspektywy rozwoju kulturalnego ziem zachodnich są ważną częścią ogólnej perspektywy rozwoju naszego kraju. Leżą one przede wszystkim na drodze będącej dominującą drogą współczesności — na drodze kultury masowej, naukowej, technicznej. Szczególnie dogodne warunki jej rozkwitu stwarza z jednej strony ekonomiczna prężność tych terenów, z drugiej zaś — ich młoda demograficzna struktura i znaczna aktywność społeczna ludności.

Ważniejsza literatura przedmiotu

- Burszta J., Jasiewicz Z., *Zderzenie kultur na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle materiałów ze wsi koszalińskich*. „Polska Sztuka Ludowa” nr 4/1962;
- Dulczewski Z., *Spoleczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1964;
- Dulczewski Z., Kwilecki A., *Z życia osadników na Ziemiach Zachodnich*. Warszawa 1961; tychże, *Spoleczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziemi Zachodnich*. Poznań 1962;
- Kwilecki A., *Rola społeczna nauczyciela na Ziemiach Zachodnich w świetle pamiętników nauczycieli-osadników*. Poznań 1960; tenże, *Z badań nad przemianami społeczno-kulturalnymi wsi na Ziemiach Zachodnich*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1961; tenże, *Szkoła i nauczyciel na wyzwolonych Ziemiach Zachodnich*. „Kultura i Spoleczeństwo” nr 1/1961;
- Markiewicz W., *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*. Poznań 1960; tenże, *Spoleczno-polityczne przesłanki rozwoju szkolnictwa wyższego na Ziemiach Zachodnich*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1963;
- Nowakowski S., *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*. Poznań 1957; tenże, *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*. Poznań 1960; tenże, *Miasta Ziemi Zachodnich*. „Studia Socjologiczne” nr 2/1964;
- Ossowski S., *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*. „Przegląd Socjologiczny” t. 9, 1947;
- Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*. Red. Z. Dulczewski, A. Kwilecki. Poznań 1963;
- Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich. Szkice i materiały z badań socjologicznych w województwie zielonogórskim*. Red. Z. Dulczewski. Poznań 1963;
- Żygulski K., *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1962; tenże, *Wybór i powołanie zawodu na Śląsku*. Wrocław 1964.